

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu doświadczenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także do ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereanskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedynej gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakrytej od wieków w Bogu....aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim. jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przy prowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie. Jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus szal się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmiertelnie skosztował, jako "okun za wszystkich," który też będzie "świątością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem, Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym. 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze najważniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwiązać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie żil i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19. Izaj. 35.

STRAŻ--Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia.

W Polsce prenumeratę posyłać na adres: Samborski Marian, ul. Płocka 37, m. 15, Warszawa, Polska.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

Myślącym pod Rozwagę

O Miłowaniu Nieprzyjaciół

(Ciąg dalszy)

Co do drugiej kwestii, czyli pytania: "Czy przykazanie aby miłować nieprzyjaciół jest sprawiedliwe"? — Odpowiadamy: Tak, z Boskiego punktu zapatrywania ono jest sprawiedliwe i On jest pierwszym, który to czyni, jak to już kilkakrotnie przytoczyliśmy w poprzednich rozważaniach tego przedmiotu. Nowy Testament wyraża to w wielu miejscach i w różnych określeniach. Jednym z najdosadniejszych jest określenie Ap. Pawła, gdy mówi, że gdyśmy byli z przyrodzenia (z natury) "dziećmi gniewu," oddalonymi i bez Boga na świecie, Chrystus za nas umarł i teraz w Chrystusie Jezusie, my którzyśmy niekiedy byli dalekimi, staliśmy się bliskimi przez krew Chrystusową. "Bóg, który jest bogaty w miłosierdziu, dla wielkiej miłości Swojej, którą nas umiłował, gdyśmy byli umarłymi w grzechach ożywił nas pospołu z Chrystusem; albowiem łaską jesteśmy zbawieni przez wiarę i to nie jest z nas, dar to Boży jest". — Rzym. 5:6—8; Ef. 2:3—13.

Jeżeli tedy Bóg, w Swej doskonałej sprawiedliwości, mógł uczynić tak hojne zarządzenie przebaczenia i pojednania dla nas przez Chrystusa; i jeżeli jesteśmy odbiorcami Jego miłosierdzia i licznych łask już teraz i jeszcze więcej mamy ich dostąpić w przyszłości, to czyż nie jest w zupełności słusznym i sprawiedliwym, abyśmy podobnym duchem przebaczenia

i miłosierdzia darzyli naszych nieprzyjaciół, za których również Chrystus umarł?

Zasada odpłaty złem za zło — "oko za oko, ząb za ząb, życie za życie" — była usprawiedliwioną dla wszystkich przed objawieniem Boskiej miłości w Chrystusie; i w pewnej mierze jest dotychczas usprawiedliwiona w świecie, który dotąd nie poznał Boga ani Chrystusa; lecz zasada ta nie jest i nie może być usprawiedliwiona w tych, którzy nie tylko że przyjmują Jezusa za Odkupiciela świata, ale przyjmują także wysokie powołanie w Nim wystawione, wstępują do Jego szkoły, biorą na się Jego jarzmo i niosąc krzyż swój, chcą Jego naśladować. Dla tych stare zasady przeminęły, a wystawione zostały nowe, przez Tego, który jest ich Mistrzem i Wodzem. On sam powiedział z naciskiem: "Słyszeliście iż rzeczono (starym — w zakonie Mojżeszowym): Oko za oko, ząb za ząb; ale Ja wam powiadam: żebyście się nie sprzeciwiali złemu"; raczej "Miłujcie nieprzyjaciół wasze" i t. d. (Mat. 5:38-48); a wierny Jego naśladowca, apostoł Paweł, uwydatnił tę nową zasadę i określił wyraźnie jak ona ma być praktykowana. Oto jego słowa: "Nie mścicie się sami najmilsi (na waszych nieprzyjaciółach), ale dajcie miejsce gniewowi (zamiast się gniewać lub mścić, poruczyć wasze krzywdy Bogu); albowiem napisano: Mnie pomsta, (Dokończenie na str. 47-ej)



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

VOL. XXIX

MARZEC (MARCH), 1950

Nr. 3

PAMIĄTKOWA WIECZERZA PAŃSKA

WIERZYM Y i uczymy, że najodpowiedniejszą porą na obchodzenie pamiątki śmierci naszego Pana jest jej rocznica. Tak obchodzono to w rychłym Kościele i w pewnym znaczeniu obchodzone jest dotąd przez różne denominacje, w t. zw. Wielki Piątek — chociaż w pragnieniu aby pamiątka ta przypadła zawsze w ten sam dzień tygodnia, akuratność daty co do dnia miesiąca, pory roku i obrotów księżyca zaniechano. My zaś, na podobieństwo rychłego Kościoła, wolimy obchodzić tę drogą Pamiątkę w jej akuratăną rocznicę, co liczymy dotąd, tak jak naonczas liczyli chrześcijanie i żydzi, według czasu księżycowego — na jeden dzień przed rozpoczęciem się świąt Paschy u żydów.

Ponadto wierzymy i uczymy, że właściwym czasem i sposobem na obchodzenie tej pamiątki jest według tego jak Pan to ustanowił i rychły Kościół obserwował, a nie jak obecnie przez wielu obserwowany jest Wielki Piątek.

Tej samej nocy, w którą Jezus był wydany, po godzinie szóstej w wieczór, który żydzi nazywają początkiem 14go dnia ich miesiąca Nisan (dwudziesto-cztery godzinny dzień zaczyna się u żydów wieczorem); a przeto według ich liczenia tego samego dnia, w którym On był ukrzyżowany (na jeden dzień przed rozpoczęciem się świąt Pašchy trwających cały tydzień) — nasz Pan spożył z uczniami ostatnią wieczerzę, z baranka wielkanocnego. (Spożywanie tegoż baranka u żydów zawsze poprzedza święta Paschy i nie liczy się jako część Paschy.) Po zastosowaniu się w taki sposób do zakonu (który wciąż jeszcze obowiązywał każdego żyda, aż do śmierci naszego Pana na krzyżu), Jezus ustanowił pamiątkę Swej własnej śmierci, do czego użył chleba i "owocu winnego krzewu," jako emblematy Jego ciała i krwi.

Pan powiedział Swoim naśladowcom, że w ten sposób mieli obchodzić pamiątkę Jego ofiary za grzechy. Wyraził to słowami: —

"To czyńcie na pamiątkę Moją"

Zdaje się więc, że czas jest niemniej częścią tej uroczystości jak są chleb i sok z winogron. O zmianie czasu nie powinni myśleć Jego naśladowcy, tak jak nie myślą o zaniechaniu tej pamiątki — tymbardziej gdy widzą z jaką ścisłością Pan stosował się do różnych szczegółów w tej sprawie; albowiem oświadczył: "Żądając, żądałem tego baranka jeść z wami, pierwszej niżbym cierpiał," to jednak, według zakonu, baranek nie mógł być jedzony prędzej aż w rocznicę "przejścia" anioła śmierci w Egipcie i zachowania pierworodnych Izraela od śmierci; co również miało być rocznicą zabicia prawdziwego "Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata," i przez którego Kościół pierworodnych miał najpierw być zachwany i wybawiony. Pan czekał więc i kiedy nadeszła godzina (najszybsza możliwa według zakonu) usiadł za stołem.

Słowa Apostoła: "Ilekróbyście jedli ten chleb i ten kielich byście pili, śmierć Pańską opowiadajcie" (1 Kor. 11:26), brane są przez niektórych jako zezwolenie do obchodzenia tej pamiątki w jakichkolwiek godzinach, dniach i miesiącach. Lecz nie tak jest to rozumiane przez tych co czytają więcej krytycznie i dla których szczególniejszą uwagę mają Pańskie Słowa "to czyńcie na pamiątkę." To nie byłoby pamiątką w innym czasie, tak jak, na przykład, gdy wydane było rozporządzenie święcenia pamiątki ogłoszenia niezależności Stanów Zjednoczonych, w dniu 4go lipca, to tylko święcenie tego dnia byłoby stosownym; gdy zaś święcenie jakiego innego dnia, nie byłoby stosownym się do tego rozporządzenia, ani byłby pamiątką owego wydarzenia.

Niechaj jednak nikt nie przypuszcza jakobyśmy uczyli, że lud Boży jest pod zakonem w tej sprawie lub w jakich innych. Jedynym zakonem naszego przymierza łaski i społeczności z Bogiem jest zakon miłości. Miłujmy naszego Pana i z miłością chcemy obchodzić pamiątkę Jego wielkiej

Ofiary za nasze grzechy i pragniemy to uczynić możliwie jaknajściślej według tego wzoru jak On Sam to pokazał.

Niektórzy z wiernych Pańskich obchodzą pamiętkę Jego śmierci w każdą niedzielę, mniemając, że w ten sposób naśladują zwyczaj Apostołów i rychłego Kościoła, jak zapisane jest w Dziejach Apostolskich 2:46 i 20:7. Utrzymujemy jednak, że oni mylnie stosują owe "łamanie chleba," wspomniane w tych tekstach. Nie były to Pamiętkowe Wieczery Pańskie, ale zwykłe wspólne spożywanie pokarmów, praktykowane w rychłym Kościele z dwóch powodów: (1) ponieważ wiernych było mało i byli rozproszeni, więc gdy schodzili się na zebrania, przynosili z sobą przekąski i (2) prawdopodobnie z tego powodu co schodzili się na zebrania w tym dniu, z tego też samego powodu w dniu tym spożywali pokarmy wspólnie; mianowicie, iż było to w pierwszym dniu tygodnia, w niedzielę, gdy Pan zmartwychwstał i w tym też dniu, uczniom idącym do Emaus wytłumaczył Pisma mówiące o Nim, a wreszcie był przez nich rozpoznany przy łamaniu chleba czyli przy wieczerzy. Nic dziw, że następnie uczniowie lubili obchodzić tak ów dzień tygodnia jak wspólne spożywanie pokarmów; albowiem okoliczności te sprowadziły im wiele radości i błogosławieństwa. — Łuk. 24:25-32.

Ci co te wspólne jedzenie przekąsek, w pierwszym dniu tygodnia, na pamiętkę Pańskiego zmartwychwstania, mieszały z pamiętką Jego śmierci, popełnili poważną omyłkę. Powinni zauważyć, że owoc winny nie jest wspomniany przy tych wspólnych przekąskach, podczas gdy nigdy nie jest pominięty, gdy o Pańskiej Wieczerzy jest mowa. Z czego wynika, że przekąski te nie były obchodzeniem Wieczerzy Pańskiej, bo przy tej, kielich jest tak samo ważny jak chleb. Takie same "łamanie chleba," tłumaczone z tych samych słów greckich, wspomniane jest w Dziejach Apostolskich 27:35, gdzie nie ulega wątpliwości, że mowa jest o zwykłym przyjmowaniu pokarmów dla zaspokojenia głodu, a nie dla obchodzenia pamiętki Pańskiej śmierci.

Traktujemy tu przedmiot ten w skróceniu tylko; ablowiem w każdym roku, w tej porze, podawane są na łamach tego pisma artykuły na ten temat, a także jest on szczegółowo objaśniony w szóstym Tomie Wykładów Pisma Św. w rozdziale edenastym.

Zachęcamy jednak wszystkich, którzy rozoznają wartość śmierci Chrystusowej, jako ich cenę Okupu, aby "to czynili," zgodnie z Pańskim poleceniem, na pamiętkę owego doniosłego wydarzenia, które jest podstawą naszych obecnych radości w

Panu, a także tych, jakich jeszcze mamy dostąpić, przy dopełnieniu tej pamiętki — gdy wejdziemy do radości Pana naszego w chwale, w Jego królestwie. Wtedy Wieczera będzie kompletna, przy udziale nowego kielicha, o którym Pan wspomniał przy ustanowieniu tej Pamiętki. — Mat. 26:29.

Jednakowoż ci, którzy ufają, że przebaczenia mogą dostąpić poza tą ofiarą grzechu, czyli że bez tej ofiary mogą podobać się Bogu (jak to niektórzy myślą i mówią), nie powinni uczestniczyć w tej Pamiętce, bo czyniąc to jedliby i pili potępienie na siebie, nie rozsądzając wartości złamanego ciała Pańskiego i Jego przelanej krwi, jako onej jedynej ofiary za grzech, która może grzechy zgładzić i uczynić wierzącego przyjemnym przed oblicznością Bożą.

Właściwym czasem na obchodzenie Wieczerzy Pańskiej w tym roku będzie piątek, 31 marca, po godzinie 6tej wieczorem. Około tej godziny rozpocznie się czternasty dzień żydowskiego miesiąca Nisan, a więc kiedykolwiek po godzinie 6ej w tym wieczorze jest najstosowniejszym czasem na obchodzenie tej Pamiętki. Niechaj łaska i błogosławieństwo Boże będzie udziałem tych wszystkich, którzy gdziekolwiek będąc, zgromadzą się na obchodzenie tej drogiej Pamiętki. Będący na odosobnieniu, niech obchodzą sami, a Pan będzie z nimi.

Służ Bogu w Miłości

Kto życie w ofierze Bogu pragnie złożyć.
Śladami Jezusa zawsze winien chodzić;
Z wiarą i miłością zbliżać się do Boga,
A szczęśliwa będzie jego życia droga.

Z pilnością też trzeba badać święte Księgi;
Instrukcją są one najwyższej potęgi;
Przeto nie zaniedbuj nauk tego Słowa,
Bo tam jest pociecha i pomoc gotowa.

Miłością życzliwą kochaj brata swego,
Życz mu i czynź zawsze to co jest dobrego,
Uchybienia jego znaszaj z cierpliwością,
A różne jego wady przykrywaj miłością.

Miej też szczerą litość nad chorym światem,
Boć przecież w Adamie każdy ci jest bratem.
Tym co źle ci czynią, dobrym się odpłacaj,
Krzywdy ci zadane łaskawie przebaczaj.

Gdy to czynić będziesz, Bóg ci też przebaczy
I dla twoich grzechów miłościw być raczy;
Zasługą Chrystusa dopełni tve braki,
A w końcu obdarzy Swą chwałą na wieki.

IRONICZNE SĄDZENIE JEZUSA

Lekcja z Ewangelii według Św. Mateusza 26:57-68.

“Jako baranek na zabicie wiedziony był i jako owca przed tymi, którzy ją strzygą, oniemiał i nie otworzył ust swoich.” — Izajasz 53:7.

SPRAWIEDLIWOŚĆ jest przymiotem umysłu, który z natury rzeczy przystoi każdej rozumnej istocie, tak cywilizowanej jak i pogańskiej. To też każdy naród stara się mieć sprawiedliwe prawa w swoich ustawach; i przyznać trzeba, że wiele praw tego świata, włączając prawa Likurgusa (w historii greckiej, autor i twórca konstytucji spartańskiej) i Cezara (Juliusza Cezara Rzymskiego) wyrażały znaczny stopień mądrości i sprawiedliwości.

Jednakowoż prawa żydowskie, czyli zakon dany przez samego Boga na górze Synaj, za pośrednictwem Mojżesza, słusznie zajmuje miejsce najwyższe i prawa wszystkich narodów roszcujących jakiegokolwiek pretensje do chrześcijaństwa, z właściwością starają się przedstawiać zasady sprawiedliwości możliwie najwyższe. Gdy jednak przychodzi do tłumaczenia tych praw i zastosowania ich do poszczególnych wypadków i okoliczności, znajdujemy ogólną skłonność do wykrętów i odchylenia się od tych praw i zasad, argumentując, że okoliczności i warunki w danej sprawie zmuszały do pogwałcenia tychże praw i zasad słuszności.

Historia potępienia Jezusa niesprawiedliwie, przez sąd żydowski i przez pogwałcenie żydowskiego zakonu, nie powinna nas za bardzo dziwić, ani pobudzać do myślenia jakoby to było coś zupełnie odmiennego od wielu innych spraw w różnych sądach.

Nielegalne zaareztowanie.

Jezus został zaareztowany, lecz nie było to uczynione na rozkaz Piłata ani Heroda i zaareztowania nie dokonali ich żołnierze. Było ono dokonane przez najwyższego kapłana i jego współpracowników, którzy doszli do przekonania, że życie Jezusa, oraz Jego nauki i działania były przeciwne ich planom i zamysłom, jakie oni uważali za najlepsze dla Judaizmu. Zamordowanie Jezusa było uplanowane naprzód; lecz mordercy szukali za jakimś pozorem, któryby usprawiedliwił ich postępowanie, jak to czynią wszyscy mordercy; a że byli też politykami, starali się nadać swojemu spiskowi zewnętrzny przynajmniej formę sprawiedliwości, licząc się z opinią innych, którzy byli sumienniejsi od nich.

Pod władzą kapłanów było kilkanaście ludzi służących w roli policji przy Świątyni i w jej zabudowaniach. Byli to słudzy najwyższego kapłana; i ci właśnie, uzbrojeni w lance, miecze i latarnie,

przyszli z Judaszem, który wiedział naprzód, że tej nocy Jezus nie zamierzał się udać do Betanii, jak zwykle, ale postanowił udać się z uczniami do Getsemani, czyli do ogrodu oliwnego.

Ta kościelna policja przywiodła Jezusa prosto do pałacu Annasza, głównego kapłana najwyższego, którego zięć, Kaifasz, urzędował zamiast niego. Ananiasz próbował nieco zbadać sprawę Jezusa, a że nie miał w tym powodzenia, przekazał więźnia Kaifaszowi, którego dom był opodal, jakoby w tym samym podwórzu pałacowym. Tam, prawdopodobnie około godziny trzeciej nad ranem, zgromadziła się najwyższa rada, czyli Sanhedryn.

Spisek, godzący na życie Jezusa, był szczegółowo uplanowany. Czas pomiędzy odejściem Judasza od Pana i Jego gromadki, z ostatniej wieczery, a rozpoczęciem tego sądu, wykorzystano na zgromadzenie członków Sanhedrynu zamieszkających w różnych częściach miasta. Uważano, że zachodzą warunki dosyć ważne i naglące, aby usprawiedliwić te różne przyspieszone zarządzenia ku zamordowaniu tego, “który mówił tak jak żaden inny nie mówił” — ponieważ On nauczał lud i ponieważ nauki Jego osłabiały władzę nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, a także całą tradycję starszych. — Jan 7:46; Mat. 26:55.

Teorią błędnych nauk religijnych jest, że nieświadomość (ciemnota) i przesady są potrzebne dla podtrzymania uświęconych władz. Z tego też powodu błąd zawsze nienawidział prawdę, a ciemność nierawdziła światłości. Potępienie Jezusa było jednym więcej triumfem ciemności nad światłością. Był to jednak tylko pozorny triumf; albowiem przez to został wykonany nader ważny zarys Boskiego planu. Wielkie Pojednanie za grzech było w ten sposób zarządzane, a ostatecznym wynikiem tego będzie zniszczenie grzechu, szatana i śmierci; i utwierdzenie sprawiedliwości i prawdy na całym świecie, po wieki wieczne.

Niegodziwy Sąd

Sanhedryn składał się z siedemdziesięciu najwplywowszych żydów. Był to kościenny sąd, którego głos wywierał znaczny wpływ na rzymskiego Starostę, w którego rękach znajdowała się naówczas władza życia lub śmierci.

Kaifasz zajął urząd nie tylko najwyższego kapłana, ale w tym szczególnym wypadku zajął też stanowisko prokuratora. Zwołując Sanhedryn

nie zapomniał też on wyszukaniu świadków, o których powiedziane jest, że byli przekupieni do wypowiadania swych świadectw. Nie podjęto, naturalnie, żadnych starań aby przywieziono przed Sanhedryn którykolwiek z tych co byli przez Jezusa uwolnieni od złych duchów, lub którym On przywrócił wzrok, słuch, albo też których wskrzesił od umarłych. Naprzykład, najwyższy kapłan dobrze wiedział o sprawie Łazarza; lecz on nie chciał takiego świadka. Tak on jak i inni kapłani byli nastawieni w swych umysłach, aby dokonać morderstwa, a jednocześnie aby nadać temu legalną i sprawiedliwą formę.

Kaifasz zawezwał świadków, lecz świadectwa ich były sprzeczne jedne z drugimi; a częścią żydowskiego prawa było, że przynajmniej dwóch świadków musiało zgadzać się, zanim jakakolwiek sprawa mogła być uznana za udowodnioną. W końcu znalazło się dwóch, którzy po części świadczyli zgodnie, że słyszeli Jezusa mówiącego coś o Świątyni — że mógłby ją zburzyć i na nowo zbudować w trzech dniach. Oni zapewne źle zrozumieli Jezusa. Jakkolwiek było, świadectwa ich nie były dośyc poważne, aby mogły być podstawą do zasądzenia Go na śmierć.

Chwytając się ostatecznego środka, Kaifasz próbował Jezusa pobudzić do wypowiedzenia czegoś takiego co mógłby nazwać bluźnierstwem. Na różne zadawane Mu pytania Jezus wcale nie odpowiadał, lecz w końcu Kaifasz zawołał: "Poprzysięgam cię przez Boga żywego, abys nam powiedział, jeżlis ty jest Chrystus (Mesjasz)?" Nie byłoby właściwym dla Jezusa zbyć to milczeniem, czyli nie odpowiedzieć na to pytanie. Gdyby tak postąpił, to zataiłby wielką prawdę i nie dałby właściwego świadectwa przed Sanhedrynem. Poświadczył więc uroczyście, że w tym co powiedział Kaifasz, wyraził prawdę.

Kaifasz zerwał się na nogi, skwapliwie chwytając się sposobności nazwania tego Pańskiego świadectwa bluźnierstwem; lecz Jezus przemówił dalej: "Odtąd ujrzycie Syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego na obłokach niebieskich." Kaifasz, okazując jakoby wielkie oburzenie na te słowa, dramatycznie rozdarł swoją kapłańską szatę, chąc przez to wyrazić i pokazać całej tej radzie, że jako główny przedstawiciel Boga usłyszał coś rzeczywiście strasznego. Zwracając się do Sanhedrynu zapytał: "Cóż jeszcze potrzebujemy świadków? Otoście słyszeli bluźnierstwo jego. Cóż się wam zda?" — Jaki jest wasz werdykt, czyli wyrok? Odpowiedzieli: "Winnien jest śmierci."

Prawdopodobnie dwóch tylko członków tej rady nie głosowało za takim wyrokiem. Tymi byli:

Nikodem i Józef z Arymatei, którzy czuli wysoki szacunek dla Jezusa. Jaką jednak moc lub wpływ oni mogli wywrzeć? Najwyżej mogli powiedzieć, że cała ta procedura Sanhedrynu była nielegalna; że zakon zabraniał sądzenia i skazania kogokolwiek na śmierć w nocy. To też wrzucono Jezusa do osobnej celi, podczas gdy Sanhedryn czekał aby podjąć urzędową akcję, skoro tylko dzień zaświta. W międzyczasie, Jezus, będąc uznany i potępiony przez Sanhedryn jako bluźnierca i szarlatan, stał się przedmiotem szyderstw i naigrawań ze strony straży przydwornej, która w ciemnocie swej myślała, że cokolwiek uczynione jest przez najwyższego kapłana, musi być słuszne.

Poddał się pod Boską wolę

Pismo, które mówi: "Potępiliście, zamordowaliście sprawiedliwego, a nie sprzeciwia się wam" (Jak. 5:6), oraz złoty tekst niniejszej lekcji, zgadzają się z sobą i oba te teksty stosują się do Jezusa w tym procesie. Jezus nie otworzył ust Swoich w tym znaczeniu, że nie próbował bronić się, aby zachować Swe życie. Rozumiejąc, że nic nie mogło przytrafić się Jemu co byłoby przeciwne woli Jego Ojca, On spokojnie zgodził się aby sprawy przybrały własny bieg, bez jakiegokolwiek sprzeciwiania się możliwym następstwom.

Wcale nie wątpimy, że Jego bystry umysł i język, "który mówił tak jak żaden dotąd nie mówił," mógłby prędko wysunąć takie argumenty na Swoją obronę, że Kaifasz i wszyscy członkowie Sanhedrynu drżeliby i nie wazyliby się potępić Jezusa. On jednak, mówił tylko to co było potrzebne dla przedstawienia prawdy; a tylko przez ich własną przewrotność i przekręcanie prawdy, wrogowie Jego mogli nazwać Jezusa bluźniercą.

Pismo Świete daje do zrozumienia, że naśladowcy Pana nie mają spodziewać się zupełnej sprawiedliwości na tym świecie, lub że zawsze będą dobrze zrozumiani. Mają pamiętać, że podobnie jak kielich ich Mistrza nadzorowany był przez Ojca Niebieskiego, tak i ich kielich doświadczeń znajduje się pod nadzorem niebiańskiej mądrości; i że gdy będą poddani Boskim zarządzeniom, to sami będą sprawdzać, że wszelkie doświadczenia ostatecznie dopomogą im do najwyższego ich dobra. "Wiemy, że wszystkie rzeczy dopomagają ku dobru tym, którzy miłują Boga i według Jego postanowienia są powołani." — Rzym. 8:28.

W. T. 5560 — 1914.

■ — ● — ■
Bóg nad morzami lądy ugruntował
I nad rzekami pola przygotował.
Pańska jest ziemia i jej napełnienie,
Okrąg wszechświata i wszystkie stworzenie.

"OTO KRÓL WASZ"

VIII Ręką Mozną

(Ciąg dalszy)

"Jako żyję Ja, mówi panujący Pan, że ręką można i ramieniem wyciągnionym, a w popędliwości wylanej będę królował nad wami; i wywiode was z narodów.... i z ziem, do którychście rozproszeni, ręką można i ramieniem wyciągnionym i w popędliwości wylanej." Ezech. 20:33, 34.

Kiedykolwiek rozmyślamy o Pańskim panowaniu nad ludźmi, wystawiamy zwykle przed naszym umysłem wizję pokoju i ciszy; lecz w powyższym proroctwie Ezechiela powiedziane jest o czasie, w którym Pan królować będzie "w popędliwości wylanej." Ów wspomniany czas miał być wtedy, gdy cielesne potomstwo Abrahama będzie zgromadzone z ziem, do których zostało zapędzone i powróci do ziemi własnej, do Palestyny.

Jeżeli powyższe proroctwo wypełnia się, to mieliśmy niezbity dowód, że władza królestwa Bożego już działa w sprawach ludzkich, a szczególnie w Jego opatrnościowym kierownictwie nad Jego narodem wybranym. To z kolei znaczyłoby również, że obecność "Króla królów" jest faktem stwierdzonym; albowiem należy nam zauważyć, że owo zebranie Izraelitów z ziem, do których byli rozproszeni, miało być dokonane królowaniem Pana, i to królowaniem, o którym powiedziane jest, że miało być "w popędliwości wylanej," czyli jakoby w wielkiej furii gniewu.

Czy więc jest już "słuszny czas" na odbudowę Izraela w Ziemi Obiecanej; a jeżeli tak, to czy są jakie dowody, że Boski ten zamiar względem narodu Izraelskiego wypełnią się? Jedną z proroczych miar czasu co do Boskiego planu, wspomnianą była przez Jezusa w Jego proroctwie o końcu tego wieku. Oto Jego słowa: "I będzie Jeruzalem deptana od pogan, aż się wypełnią czasy pogan." (Łuk. 21:24). Słowo "Jeruzalem" jest tu użyte przez Jezusa w takim samym znaczeniu jak mówilibyśmy dziś o "Moskwie", "Londynie" lub "Washingtonie," to jest jako przedstawiające dane narody. Głównymi mieszkańcami Jeruzalemu — jak i całej Judei — w czasie gdy proroctwo to było wypowiedziane, byli Izraelici. Zatem wyrażenie "deptane" widocznie określa to, że Izraelici nie byli naonczas wolnym narodem. Było im dozwolonym mieszkać w Jeruzalemie i w Judei, lecz jako poddani rzymskiemu Cesarstwu. Nie mieli własnego niezależnego rządu.

Wszystkie nauki naszego Pana opierały się na Starym Testamencie, więc i ta wzmianka o "czasach pogan," wskazuje, że gdzieś w Starym Testamencie musiało być coś mówione o tych "czasach." Jest dobry powód do wierzenia, że przy wypowiedzaniu tych słów Jezus mógł mieć na myśli proroctwo zapisane w trzeciej Księdze Mojżeszowej, w rozdziale 26.

W rozdziale tym podane są pewne kary, jakie miały spaść na Izraelitów, gdyby okazali się nieposłusznymi Zakonowi Bożemu i w łączności z tym powiedziane jest, że "siedem kroć więcej karania dostąpią za ich nieposłuszeństwo. O "siedm kroć" większym karaniu wspomniane jest cztery razy. (3 Moj. 26:18, 21, 24, 28.) Hebrajskie słowo przetłumaczone w tych tekstach na "siedm," jest shibach, które według Dr. Stronga, znaczy "przysłówek siedm razy" (w angielskim "siedem czasów", albo siedem lat).

Karania wspomniane jako spadające na Izraela przed owym "siedm kroć", lub siedm czasów, były widocznie poprzednie okresy ich niewoli u Assyryjczyków, Moabitów, Madeanitów, Filistynów i innych. Chociaż niewole te nie były bardzo długie, to jednak trwały dłużej aniżeli siedm literalnych lat. Wnosimy więc, że owe "shibach" (siedem czasów), które miały spaść na ten buntowniczy naród jako więcej karania, były zamierzone przez Pana jako symboliczne czasy po 360 lat każdy, co uczniłoby razem 2520 lat. W obliczaniu proroczych czasów Biblia podaje nam Boską miarę w tym, że jeden dzień przedstawia rok (Ezech. 4:6). Żydowski księżycowy rok, czyli "czas" obejmował 360 dni. Biorąc rok za dzień, jeden czas oznaczałby 360 lat, a siedm takich czasów byłoby, jak powiedzieliśmy wyżej, 2520 lat.

W poprzednim rozdziale zauważyliśmy, że Izrael jako naród stracił narodową niezależność i panowanie nad Judeą około roku 606 przed Chrystusem. Było to w czasie kiedy ich ostatni król został zdetronizowany i naród zabrany do niewoli Babilońskiej. Aby dowiedzieć się, kiedy "czasy pogan" miały zakończyć się, potrzebujemy tylko dowiedzieć się do jakiej daty doprowadziłoby 2520 lat, poczynszy od roku 606 przed Chrystusem. Rok 1914-ty byłby tą datą.

Czy fakta historyczne wraz z bieżącymi wypadkami wskazują aby rok 1914 był tak ważną datą w rozwijaniu się Boskiego planu? Należałoby spodziewać się, że przy zakończeniu się "czasów pogan" powinien okazać się jakiś poważny ruch pomiędzy żydami, w kierunku ich narodowego odrodzenia się; i to właśnie co najwyraźniej znajdujemy. Nawet jeszcze przed tą datą (jakoby Bóg rozbudzał ich na ważną dla nich godzinę), Syjonizm został zrodzony, aczkolwiek do roku 1914 ruch ten uczynił bardzo mało postępu ku ponownemu osiedleniu Izraelitów w Ziemi Obiecanej. Sami żydzi odwracali swe uszy od Syjonizmu i od idei powrotu do Palestyny. Jak inaczej jednak zaczęły się sprawy układać po roku 1914!

W roku tym rozpoczęła się pierwsza wojna światowa, która dostarczyła Syjonizmowi rzeczywistą sposobność; albowiem z zakończeniem tej wojny, Ziemia Święta została uwolniona z pod władzy Turków. Następnie, Liga Narodów poparła sprawę żydowskiej ojczyzny. Mandatem i deklaracją Balfoura, co do prawa Izraelitów do Palestyny i aby ziemia ta czasem sta-

ła się ich niezależną ojczyzną, narody pogańskie, po raz pierwszy od r. 606 przed Chystusem, oficjalnie przestały deptać ten naród, jak to czyniły poprzednio, przez odmawianie im prawa do niezależnej narodowej egzystencji.

Prawda, że nie było uczynione przez Ligę Narodów ku wykonaniu tego mandatu; i sprawa przeciągła się przez około trzydzieści lat, zanim Zjednoczone Narody podjęły krok umożliwiający realizację nadziei Izraelskich. Można powiedzieć, że do niedawna — do istotnego ustanowienia republiki Izraelskiej — ów pierwszy akt Ligi Narodów przyznający żydom prawo do narodowej niezależności, był tylko słabym i bardzo oddalonym głosem; lecz był to zwrotny punkt Boskiego postępowania z nimi i punkt ten jest zaznaczony tak wyraźnie, że nie można wprost uniknąć tego wniosku, iż "czasy pogan" skończyły się. Faktycznie, zrodzenie się ruchu Syjonistycznego na kilkanaście lat przed 1914 r., zaznaczyło początek powrotu Boskiej łaski dla Izraelitów.

Niektórzy gotowi może argumentować, że "czasy pogan" nie mogły skończyć się w r. 1914, ponieważ po tej dacie żydzi byli srożej prześladowani i niszczeni, aniżeli przedtem. Jednakowoż pogląd taki wypuszcza z uwagi inne proroctwa, które wskazują, że zakończenie się ich niewoli i czas ich powrotu do Palestyny, miały zaznaczyć się wielkim dla nich utrapieniem. Proroctwa te mówią, że srogie prześladowania miały spaść na nich, aby pobudzić ich do powrotu do ich ziemi i że miało to być szczególnie w tym czasie, gdy mieli być ponownie zgromadzeni. — Jer. 30:3-11.

Prorok Jeremiasz mówi również, że Pan pośle na nich "rybaków" i "łowców" aby nakłonić ich do powrotu do Ziemi Obiecanej (Jeremiasz 16:14-18). Z proroctw tych wynika dość wyraźnie, że zwrotny punkt z narodowej niewoli do narodowej niezależności Izraelitów, nie odrazu miał zakończyć wszystkie ich trudności.

Ktoś mógłby argumentować, że jeżeli teraz jest naznaczony od Boga czas aby Izraelici wrócili do Ziemi Obiecanej, to Bóg powinien zrządzić tak, aby oni mogli tam wchodzić bez żadnych ograniczeń i przeszkód. Jednakowoż, proroctwo Joela (3:1, 2) pokazuje, że czas powrotu Izraela z niewoli zaznaczy się wojennym zgromadzeniem narodów pogańskich i że zajdzie potrzeba aby sam Pan wdał się w rozprawę z tymi narodami odnośnie wybranego narodu i tej ziemi, którą im obiecał. Wydarzenia ostatnich lat wypełniają te proroctwo, a tym samym dostarczają dodatkowego dowodu, że żyjemy w okresie przełomowym, czyli w naznaczonym przez Boga czasie "nawracania pojmanych Judzkich i Jeruzalemskich". — Joel 3:1.

Jednym z najznamienniejszych proroctw w tej sprawie jest Ezechielowe 20:32-38. Tekst użyty na wstępie niniejszego rozdziału jest częścią tego proroctwa. Ono mówi, że Pan będzie królował nad Swym ludem w popędliwości, aby zgromadzić ich z krajów, w których zakorzenili się i zaprowadzić ich do własnego ich kraju. Wiersz 32 wskazuje, czemu to po-

pedliwe królowanie nad nimi było potrzebne. Czytamy: "A to co wstępuje na myśl waszą nigdy się nie stanie. Wy mówicie: Będziemy jako inne narody, jako pokolenia innych ziem, drewnu i kamieniowi służące." Jest to opis pragnień badzo wielu żydów, aby zasymilować (upodobnić) się z innymi narodami. Taką była postawa znacznej większości żydów, a szczególnie w Europie, przed rokiem 1914, a nawet później, aż do czasu, gdy pod terorem Nazizmu, uznani zostali za wyrzutków społeczeństwa.

Proroctwo Pańskie mówi: "To co wstępuje na myśl waszą, nigdy się nie stanie" — to znaczy: — "Ja nie dozwolę abyście stali się takimi jak 'są narody, między którymi mieszkacie'; albowiem 'Jak żyje Ja, mówię wam, że ręką moją, ramieniem wyciągniętym i w popędliwości wylanej; będę królował nad wami . . . a prowadząc was po puszczy tych narodów, tam się z wami twarzą w twarz sądzić będę" (wiersze 33 i 35). Czy nie jest to prawdziwy opis położenia żydów, podczas zaciętego sporu o posiadanie Palestyny?

Cała Europa jest "pustynią narodów" i więcej niż wszyscy inni, żydzi są bezdomni, blakający się po tej puszczy. Z domów swych zostali wyrugowani i najgorętszym ich pragnieniem jest dostać się do Palestyny, lecz pozostawieni są w tej puszczy, podobnie jak rzecz się miała z ich ojcami, gdy wywiedzeni byli z Egiptu i z tego samego jak tam powodu. W wierszu 38 jest powiedziane, że z ziemi ich pielgrzymstwa będą wywiedzeni, lecz do ziemi Izraelskiej nie będą wpuszczeni, a powód podany jest ten: "aż wybiorę odpornych" — czyli aż z tych odpornych będą oczyszczeni.

Obecnie żydzi podróżują po tej puszczy i Boskie królowanie nad nimi nie datuje się od utwierdzenia ich w ziemi Obiecanej, raczej ono zaczęło się według tego proroctwa wtedy, gdy On wyciągnął Swe ramię aby ich wywieść z pomiędzy narodów, do których byli rozpędzeni. "Ramieniem" Boga jest Jezus, Król. W Izajasza 52:10 czytamy: "Wysmuknął Pan ramię świętobliwości Swojej przed oczyma wszystkich narodów, aby oglądały wszystkie kończyny (krańce) ziemi zbawienie Boga naszego". To Boskie "ramię" nie zostało jeszcze wysmuknięte (czyli obnażone — objawione) o tyle aby wszystkie narody rozpoznały znaczenie tego, co jest dokonywane względem żydów, lecz ci co czuwają w Syjonie, widzą to ramię i w tym co rozwija się pomiędzy Izraelitami i w Palestynie, widzą dostateczne dowody, że królowanie Króla chwali już rozpoczyna się.

Ostatnia scena onego wielkiego wybawienia Izraela nie nastąpi prędzej, aż przy końcu Armageddonu. Proroctwa o tym zapisane są u Ezechiela w rozdziałach 38 i 39, oraz u Zachariasza 14:2, 3, 16-21. Proroctwo Ezechiela mówi o potężnej armii idącej przeciwko Jeruzalemowi; armii, która będzie jako "obłok okrywający ziemię" i którą Pan zniszczy. W rezultacie tego znamiennej zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi Izraela, oczy wszystkich narodów otworzą się

i ujrzą w tym chwałę Pańską. Wtedy "ramię". Pańskie będzie im objawione. Według Objawienia 1:7: "ujrzy Go wszelkie oko"—"idącego z obłokami," to znaczy rozpoznają Go z Jego zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi Izraela, którzy wtenczas będą jako "obłok okrywający ziemię." — Ezech. 38:15, 16, 18, 21-23.

W starożytności Bóg królował nad Izraelem przez Saula, Dawida, Salomona i innych, a Sedekiasz był ostatnim. Gdy Sedekiasz został zdetronizowany, Bóg przez proroka oświadczył: "Zdejm diadem i zrzuc tę koronę, która już nigdy taką nie będzie . . . aż przyjdzie Ten, co do niej ma prawo, któremu ja dałem" (Ezech. 21:26, 27). Tym, który ma prawo do tej korony, jest Król Jezus. Ponieważ tedy, jak wykazaliśmy powyżej z proroctw, Bóg zaczyna znowu królować nad Izraelem, wynika z tego; że prawy przedstawiciel Boży (Jego "ramię") przyszedł. Jednym z tytułów Króla Jezusa, dla wykazania Jego stosunku do Stwórcy, jest Michał, co znaczy "podobny Bogu" lub "panujący jako Bóg".

U Daniela 12:1 użyty jest ten tytuł i zaznaczone jest, że gdy "Michał" powstanie aby królować, będzie "czas uciśnienia, jakiego nie było odkąd narody poczęły być". To harmonizuje z orzeczeniem, że Pan miał królować "w popędliwości". Dobrze jest zauważyć w tym miejscu, że to Pańskie królowanie w "popędliwości" jest nie tylko w celu zebrania Izraelitów ponownie do Ziemi Obiecanej, w przygotowaniu do błogosławieństw nowego królestwa, ale także w celu ukarania i skruszenia narodów pogańskich, którym dozwolonym było mieć władzę nad ziemią w długim okresie "czasów pogan."

Tak jak koniec "czasów pogan", w r. 1914, zaczął się zapoczątkowaniem znamiennych wydarzeń dla Izraela, podobnie rok ten był znamiennym dla narodów pogańskich, szczególnie tych w Europie — w starym świecie Rzymskim. Jak już zauważyliśmy, "czasy pogan" miały trwać "aż przyjdzie ten, co do niej (do korony) ma prawo." W całym tym międzyczasie Bóg nie miał Swego królestwa na ziemi, lecz dał narodom pogańskim pewien autorytet do panowania.

Zrządzenie to zostało narysowane Nabuchodonozorowi, królowi Babilońskiemu, któremu prorok Daniel powiedział: "Wszystko gdzie tylko mieszkają synowie ludzcy, zwierzę polne i ptactwo niebieskie, (Bóg) dał w rękę twoją i postanowił cię panem nad tym wszystkim" (Dan. 2:38). Daniel nie powiedział, że Bóg będzie królował nad ludźmi przez Nabuchodonozora; a więc król ten pogański nie siedział na stolicy Pańskiej, jak to rzecz się miała z królami Judzkimi i Izraelskimi. Pogańskie rządy nie były więc założone ani dyktowane przez Boga, były tylko przez Niego dozwolone. Były to rządy ludzkie, oparte na mądrości upadłych i samolubnych ludzi.

Symbolem tych rządów był podobny do człowieka posąg, który Nabuchodonozor widział we śnie i którego złota głowa przedstawiała, według wyja-

śnienia proroka, władze Babilonu (Dan. 2:38). Posąg ten przedstawiał też następców Babilonu — Medo-Persję, Grecję i Rzym. Co powiedziane było o Babilonii, było też prawdą o każdym z następnych; to jest, że Bóg niebieski dał im to królestwo. W czasach panowania Rzymskiego, apostoł Paweł napisał: "Władze, które są, od Boga są postanowione", (w marginesie: "zrządzone", czyli dozwolone pod Boskim zrządzeniem) — (Rzym. 13:1). Izrael stracił swoją wolność i stał się lenniczym narodem Babilonii i trwał w tym stanie niewoli pod Medo-Persją, Grecją i Rzymem. Zupełnej niezależności Izraela nie można było się spodziewać aż do przyjścia tego, "który ma prawo" do korony.

Należy zauważyć, że Danielowe wytłumaczenie owego proroczego posągu stosuje to tylko do owych czterech państw powyżej wspomnianych. Inne narody włączone były tylko w proporcji jak znalazły się pod wpływem tych czterech. Rzymski okres "czasów pogan", pokazany był w żelaznych nogach onego posągu, a przy końcu w palcach jego nóg. Tym sposobem symbolizm przedstawiał istotną formę rządów, ponieważ państwo Rzymskie nie zostało zastąpione innym państwem uniwersalnym, jak to rzecz miała się z poprzednimi; ale zostało rozdzielone na kilka mniejszych państw Europejskich. Te trwały nadal, rządzone dziedzicznie przez pewne rodziny królewskie, roszczące sobie prawo do Boskiego autorytetu, aż zostały zdetronizowane. w rezultacie pierwszej wojny światowej.

Proroctwo mówi o kamieniu odciętym od góry bez pomocy czyichkolwiek rąk, który to kamień uderzył w nogi owego posągu i skruszył go. Czytamy: "Tedy skruszyło się społem żelazo, glina, miedź, srebro i złoto, a było to wszystko jako plewy na bojowisku w lecie, i rozwiął to wiatr, tak że ich na żadnym miejscu nie znaleziono; a kamień on, który uderzył w posąg stał się górą wielką i napełnił wszystką ziemię." — Daniel 4:35.

Warto zauważyć, że w proroctwie tym powiedziane jest, iż złoto, srebro, miedź, żelazo i glina onego posągu, wszystko skruszone było "społem", czyli razem, jakoby jednocześnie. Każde z trzech pierwszych państw włączone w tym obrazie, upadło jako światowe mocarstwo wtedy, gdy zastąpione zostało przez inne, lecz one wszystkie miały w sobie coś wspólnego i to miało upaść "społem". Co to takiego było? Odpowiedź zdaje się znajdować w wierszu 38, gdzie prorok mówi: "Wszystko gdzie jeno mieszkają synowie ludzcy, zwierzę polne i ptactwo niebieskie (Bóg) dał w rękę twoją i postanowił cię panem nad tym wszystkim, a tyś jest tą głową złotą." Tu wyrażona jest ta jedna rzecz, która była wspólna im wszystkim — Bóg dał im to panowanie.

Babilończycy jako naród, egzystowali jeszcze przedtem, zanim obraz owego posągu był zastosowany, lecz nie stali się głową złotą prędzej niż Bóg sam

nadał im do tego autorytet. To samo jest prawdą z narodami, które były przedstawione w tym posągu przez srebro, miedź i żelazo. W głównym znaczeniu więc posąg ten przedstawiał Boskie zezwolenie ich władzy, czyli "królowania" i to dobiegło swego kresu "wspólnie", przy zakończeniu się czasów pogan. Chociaż rządy poszczególnych narodów, przedstawionych w palcach u nóg owego posągu, zostały nieomal wszystkie wywrócone w fazie światowej rewolucji po roku 1914, to jednak skruszenie posągu nie tyle przedstawiało zniszczenie owych narodów lub rządów ile raczej ten fakt, że od roku 1914-go one już nie panują pod upoważnieniem "czasów pogan", ale weszły w okres wywracania i kruszenia, które będzie trwać aż ostatni ślad władzy pogan na ziemi będzie zniszczony.

W prorocестве Danielowym 7:12, te same cztery państwa przedstawione są jako bestie i o trzech pierwszych powiedziane jest, że "odjęta jest im władza ich; bo długość żywota dana im była aż do czasu, a to zamierzonego czasu" (powyższe określenie jest z naszej zwykłej polskiej Biblii. Ono nie wyraża myśli tego tekstu tak jak wyrażona jest w innych tłumaczeniach. W angielskim tłumaczeniu dokonany przez Lessera, tekst ten brzmi następująco: "Lecz co do owych innych bestyj, władza była od nich odjęta, ale przedłużenie żywota dane im było aż do czasu i okresu". — przyp. tłumacza). To zawiera w sobie myśl, że odjęcie prawa do panowania, nie koniecznie oznacza natychmiastowe zniszczenie narodów, które dzierżyły to prawo poprzednio. Zezwolone przez Boga panowanie Babilończyków, Medo-Persów i Greków było "odjęte" od każdego z tych kolejno wtedy, gdy ono przechodziło na drugich; lecz gdy koniec władzy czwartego państwa (Rzymskiego) nadszedł, znaczyło, że nadszedł słuszny czas na objęcie władzy przez prawowitego Króla ziemi. Zatem władza miała być odjęta nie tylko od Rzymian, lecz skończyła się zupełnie i podzielone państwa przez które władza ta funkcjonowała, miały być zniszczone.

I jak prawdziwym jest to, że od roku 1914 władza pogańskich narodów jest kruszona. Zważywszy, że posąg Nabuchodonozora, określający panowanie pogan, przedstawiał szczególnie to, że "Bóg niebieski dał" tym pogańskim potęgom władzę panowania, nader znamienym jest zauważyć, że ów dawny pogląd "królowania z łaski Bożej", znikł prawie zupełnie z politycznych filozofii nieomal wszystkich narodów. Wszystkim wiadomo, że pogańskie rządy podzielonego Imperium Rzymskiego, które trzymały się tej ideologii, zostały prawie wszystkie zniszczone a na miejscu ich ustawione zostały — bądź siłą oręża, bądź głosami ludów — różne formy komunistycznych i socjalistycznych rządów. Kościelno-świeckie panowanie skończyło się; rzekomo Boskie prawo dziedzicznej władzy domów panujących przeminęło bezpowrotnie, i prędzej czy później terazniejsze wła-

dze ziemi dojdą do ponownego starcia, które pozostawi całą ziemię w rzeźni, a ludy w anarchii.

Tak więc, gdy patrzemy na wydarzenia tego świata po roku 1914, czy to ze strony przepowiedzianego królowania Pańskiego nad Izraelem "w popędliwości", która pędzi ich do Palestyny; czy też ze strony niezaprzeczonych zmian w rządach narodów pogańskich po tym czasie, nie możemy przeoczyć dowodów, że "czasy pogan" skończyły się. Prawdzie utwierdzonej dowodami z tych dwu stron, zaprzeczyć nie można.

Prawda, że błogosławieństwa pokoju, szczęścia i żywota, Boskiego królestwa nie spływają jeszcze na ludzi, lecz trzeba pamiętać, że według prorocत्व, pierwszym dziełem nowego Króla ziemi, miało być "usunięcie królestw tego świata". W prorocестве Danielowym (2:34, 35) nowe królestwo przedstawione w kamieniu odciętym lecz nie rękami, miało najpierw uderzyć i skruszyć ów posąg. "Za dni tych królów" — a nie dopiero po ich zniszczeniu — to Boskie królestwo miało być ustanowione; lecz dopiero po skruszeniu królestw tego świata, kamień ten ma rozrość się do wielkiej góry (królestwa Bożego), napelniającą całą ziemię (Dan. 2:44). Obecnie znajdujemy się w okresie uderzenia i kruszenia.

Jedno z biblijnych określeń początkowego okresu panowania nowego Króla ziemi znajduje się w Objawieniu 11:17, gdzie czytamy: "Dziękujemy Tobie... żeś wziął moc swoją wielką i ująłeś królestwo"; a w następnym wierszu jest pokazane, że pierwszym następstwem tego przeniesienia władzy od królestw tego świata do Chrystusa, miało być "rozniewanie się narodów" i wylanie gniewu Pańskiego. W Boskiej strategii burzenie królestw tego świata im dane jest to aby wzajemnie się niszczyły — one "rozniewały się" jedne na drugie. Jesteśmy świadkami jak proces ten odbywa się niezmordowanie od roku 1914-go. Obecnie ludy przyznają, że jedynym rozwiązaniem tego zamieszania byłoby ustanowienie jednego rządu na całym świecie. Nie wiedzą oni, że królestwo Chrystusowe będzie takim właśnie rządem wszechświatowym. Wszystko co dotąd widzą, to furię "popędliwości," z jaką burzony jest obecny porządek świata.

Nikt nie może cieszyć się z niedoli wynikłych z burzenia porządku tego świata lecz możemy radować się z tego zapewnienia, że błogosławieństwa Chrystusowego królestwa są tak bliskie. Z współczuciem patrzemy na doświadczenia przez jakie przechodzą Izraelici w łączności z ich powrotem do Ziemi Świętej, lecz możemy radować się z tego, że w tym ich powrocie zawiera się pewien ważny zamysł Boży, którym jest, że oni mają być pierwszymi, na których błogosławieństwa nowego królestwa będą zlane. Radujemy się również, że błogosławieństwa rozpoczęte pomiędzy odrodzonym Izraelem, rozszerzą się ostatecznie na wszystkie narody; albowiem "rozmnożeniu tego państwa i pokoju, końca nie będzie". — Iz. 9:7. (Dokończenie nastąpi)

DZIAŁ INFORMACYJNY

Opis Ziemi Świętej — Źródła, Studnie, Zadzawki.

Obfitość źródeł żydzi uważali jako za błogosławieństwo Boże, brak zaś ich — jako karę niebios. (4 Moj. 24:6, 7; Joel 1:20.) Nic w tym dziwnego, gdyż w Ziemi Świętej, jako kraju ciepłym, woda jest najwięcej pożądaną. Około źródeł i studni gromadzą się tam trzody i ludzie, przy nich stają karawany. Z nimi wiążą się starożytne podania idące przez wieki i pokolenia w pokolenie, od narodu do narodu.

Do najdawniejszych źródeł, studni i stawów należą następujące:

1) Baniās Dan i Hasbani — Źródła Jordanu; o nich była już mowa w poprzednim opisie.

2) Źródła i sadzawki Jeruzalemskie, których jest kilka i tak: a) Sadzawka Syloe, hebr. Sziloah i Szelah (Izaj. 8:6; Łuk. 13:4; Jan 9:7) — na południowym wschodzie Jerozolimy, gdzie zbiegają się doliny Tyropeon i Józefata. Sadzawka ta otrzymała wodę za pomocą kanału podziemnego z powyżej położonego źródła, które niektórzy badacze utożsamiają z biblijnym źródłem Rogel, inni zaś ze źródłem Gihon. Wogóle topografia źródeł i sadzawek jerozolimskich jest trudna do rozwiązania.

W Nowym Testamencie sadzawka Syloe sławną jest z cudownego uleczenia niewidomego, który na rozkaz Zbawiciela obmył się w jej wodzie i był uzdrowiony. — Jan 9:7.

W roku 1880 na ścianach kanału Syloemskiego znaleziono upamiętniający dokończenie jego napis, wykonany staro-hebrajskimi literami. Napis ten większość uczonych odnosi do czasów króla judzkiego Ezechiasza (2 Kron. 33:30); niektórzy zaś aż do czasów Salomona. W każdym razie, ze względu na pismo staro-hebrajskie, jest to zabytek ogromnej wartości.

b) Źródło albo studnia Rogel (2 Sam. 17:17), znajduje się przy zetknięciu dolin Hinnon i Jozefata. Arabowie nazywają ją studnią Hioba, miejscowi żydzi studnią Joaba, a chrześcijanie, studnią Nehemiasza.

c) Sadzawka Betsaita, a w Biblii tłumaczenia Wuj. owcza (Jan. 5:2), znajdowała się niedaleko świątyni jerozolimskiej, w północno-wschodniej stronie. Otoczona była pięciu krużgankami, gdzie mieli schronienie chorzy, oczekujący cudownego poruszenia wody przez anioła. Tutaj uzdrowił Jezus chorego od lat trzydziestu ośmiu. — Jan 5:9 i dalsze.

d) Źródło Gihon, znajdowało się na zachód od Jerozolimy, zasilalo swymi wodami, za pomocą

podziemnych kanałów dwa stawy: Giohn Wyższy (w północno-zachodniej części Jerozolimy) i Gihon Niższy (w dolinie Hinnon na południo-zachód za Jerozolimą).

3) Studnia Jakubowa, według podania zbudowana przez tegoż patriarchę, znajduje się u stóp góry Garazim, niedaleko na zachód od miasta Sychem. Przy tej studni Pan Jezus rozmawiał z Samarytanką (Jan 4:6-26). Nad studnią Jakubową od 4 do 9 wieku wznosiła się świątynia, po której dziś są tylko ruiny; ale studnia ciosem cembrowana zachowała się.

4) Studnia Salomona znajduje się na południe od miasta Tyru, blisko brzegu morza Śródziemnego. Wody do niej wprowadzone są podziemnym kanałem ze Źródeł w górach Libanu. "O źródło ogrodne, zdroju wód żywych, które płyną z Libanu" (Pieśń Sal. 4:15). Studnia ta ma wygląd wysokiej wieży z ciosu zbudowanej.

5) Źródło Eliżeusza bije w pobliżu góry Kwarantanny. Bierze z niego początek potok Eliżeusza płynący koło Jerycha i następnie wlewający swe wody do Jordanu. Nazwę dano temu źródłu od proroka Eliżeusza, który jego wody szkodliwe zmienił cudownie na dobre. — 2 Król. 2:19-22.

6) Stawy Salomona i Źródło Zamknięte. Niedaleko Betleemu w południowo-zachodniej stronie znajdują się trzy starsze stawy Salomona, tak nazwane, gdyż według starego podania miał je urządzić Salomon. W danych czasach z tych stawów sprowadzano podziemnymi kanałami wodę do Jerozolimy. Samym zaś stawom Salomona, prócz deszczu, dostarczały wody pobliskie źródła, z których na szczególną uwagę zasługuje Źródło Zamknięte (Pieśń Sal. 4:12). Jest ono połączone ze stawami podziemnym kanałem, do którego wchodzi się przez pieczarę wykutą w skale, ozdobioną kiedyś rzeźbami i mozaikami, jak świadczą pozostałe do dziś ślady.

7) Studnie przy Bersabee (dwie), znajdujące się na południowych krańcach Palestyny; starożytnością sięgają czasów chananejskich, wodę do tam mają czystą i zdrową.

CYSTERNY. — Woda źródłana, rzeczna i studzienna nazywana jest w Piśmie Św. wodą żywą, w przeciwieństwie do deszczówki, którą przechowywano w cysternach. I taką wodą musiano się zadawałniać, gdyż źródeł w Palestynie jest mało, a studzien nie wszędzie można się tam dokopać. Cysterny więc są to wielkie podziemne zbiorniki wody deszczowej; a ponieważ grunt Ziemi Świętej jest skalisty, przeto wykuwano je w kamieniu,

wszelkie szpary, a nawet całe ściany pokrywając cementem. Najczęściej budowano cysterny czworoboczne z zakończeniem u góry przypominającym lejek zwrócony węższą częścią do wierzchu. Duży okrągły otwór cysterny niekiedy otoczono niewysokim obmurowaniem i zakrywano kamieniem. (2 Moj. 21:33.) Cysterny o bardzo wielkich rozmiarach posiadały filary kamienne lub arkady, podtrzymujące sklepienia i miały po dwa lub trzy otwory u góry, a nadto czasami boczne wejście

ze stopniami. Cysterny musiały być utrzymywane w wielkim porządku, bo inaczej woda łatwo ulegała zepsuciu. Znajdowały się nie tylko w dziedzinach i przy drogach, ale często też na dalekich pastwiskach. Opróżnione cysterny służyły niekiedy za więzienie, albo też dawały schronienie w ucieczce. (1 Moj. 37:22; 2 Sam. 17:18; Jer. 38:6; Tren. Jer. 3:53.) Wiele cystern palestyńskich sięga bardzo dawnych czasów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ODPOWIEDZI NA NADESŁANE PYTANIA

Pytanie; — Proszę o wyjaśnienie tekstu z Objawienia 11:10.

Odpowiedź; — Objawienie wyrażone w różnych wizjach, symbolach i obrazowych określeniach, jest bardzo trudne do szczegółowego wyjaśnienia. Księga ta, zdaniem najpoważniejszych badaczy i egzegetów (objaśniający Pismo Św.), jest symbolicznym opisem historii całego kościoła, nie tylko prawdziwego ale i odpadłego; przy czym podaje wiele wydarzeń ubocznych dotyczących się jednego lub drugiego. Cała ta historia napisana była proroczo, naprzód, stąd ta konieczność języka symbolicznego; aby rzeczy mogły wypełniać się niepostrzeżenie przez wszystkich, a szczególnie przez tych, którzy mieli być głównymi aktorami tych naprzód przewidzianych i w symbolach wyrażonych scen i wydarzeń. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że niektóre z tych proroczych obrazów i określeń należą jeszcze do przyszłości, więc nie mogą być i nie będą zrozumiane prędzej aż się wypełnią; albowiem proroctwa mogą być zrozumiane dopiero po ich wypełnieniu się, a przynajmniej (i to niektóre tylko), gdy są w procesie wypełnienia.

Nawet te części symbolicznie wyrażonych proroctw, które już wypełniły się w przeszłości, trudno jest wyjaśnić według wszystkich poszczególnych obrazów orzeczeń. Aby to można uczynić, trzeba mieć dokładną znajomość całej przeszłej historii kościołów chrześcijańskich, od apostoelskich czasów aż do obecnych; a mało jest takich znawców (o ile są tacy), i piszący niniejsze nie rości sobie do tego pretensji. Wszystko co możemy uczynić przy badaniu Księgi Objawienia, to brać tam obrazy podane w ich całości i przy pomocy różnych opisów historycznych starać się znaleźć możliwie jak najtrafniejsze i rozumne ich zastosowanie jako całość, nie wchodząc w zbyt drobiazgowo szczegóły i nie dogmatyzując naszych wniosków i konkluzji.

Stosując powyższą metodę do tekstu podanego pod rozważę spostrzegamy, że mowa jest o dwu świadkach Pańskich, którzy mieli prorokować przez 1260 proroczych dni (lat), obleczeni w wory. O podobnym okresie powiedziane jest w Obj. 12:6, gdzie mówi, że niewiasta (prawdziwy kościół) uciekła na pustynię, aby ją tam żywiono przez 1260 dni (zob. też Obj. 12:14). W rozdziale 13:5 powiedziane znowu mamy, że bestia, o jakiej mówi ten rozdział, miała mieć władzę przez czterdzieści i dwa miesiące, co też

równa się 1260 dniom. Wierzmy więc, że wszystkie te orzeczenia chronologiczne stosują się do jakiego i tego samego okresu; a mianowicie do 1260 lat dominującej władzy papieństwa, która według najpoważniejszych opisów historycznych, rozpoczęła się około roku Pańskiego 539, a skończyła się 1799, kiedy Napoleon wielce poniżył, a nawet uwięził papieża. Szczegółów tego i historycznych zapisków nie będziemy tu przytaczać, bo są one dość obszernie opisane w drugim i trzecim tomie Wykładów Pisma Św.

Dwoma głównymi świadkami Pańskimi, na cały wiek ewangeliczny, są Stary i Nowy Testament. Mimo dominującej władzy papieństwa i obleczenia Biblii jakoby w wory (martwe języki — łaciński, grecki i hebrajski — i różne zakazy co do tłumaczenia i czytania jej.), przez cały ten proroczy okres, byli na świecie odważni i gorliwi chrześcijanie, którzy, opierając się na świadectwach Starego i Nowego Testamentu, głosili różne prawdy Boże na czasie i wykazywali apostazję i fałszywe urozczenia papieństwa. Z Boskiego punktu, oni pożerali swoich nieprzyjaciół, pokonywali fałszywe nauki, demaskowali pseudo-apostołów itd. Papieństwo i jego poplecznicy byli jakoby dręczeni przez tych świadków i zwalczali ich świadectwa w różny sposób, lecz pokonać ich nie mogli, pomimo swej przewyższającej siły i liczby. Do dwunastego wieku papieskie metody zwalczania t. zw. heretyków były umiarkowane, dążące głównie do przekonania ich i pozyskania dla idei papizmu i rzekomej jedności kościoła. Gdy jednak metody te nie przyniosły skutków, trzeci sobór Laterański (w r.1179) zatwierdził podjęcie akcji bezlitośnego tępienia t. zw. niepoprawnych heretyków, za pomocą "świętej (ohydnej) inkwizycji." Pisarz H. G. Guinness tak określa ducha i działalność ówczesnego Rzymskiego Kościoła:—

"Poprzednio tylko poszczególni członkowie systemu papieskiego, działając samowolnie i niezależnie, zwalczali prawdę siłą i okrucieństwem, lecz w trzynastym, czternastym i piętnastym stuleciu kościół rzymski, znajdujący się naówczas u szczytu bogactwa i potęgi, wystąpił zbiorowo do wielkiej, zdecydowanej walki, aby w zupełności zgnieść wszystko cokolwiek sprzeciwiało się jego supermacji i oczyścić chrześcijaństwo z herezji. Systematyczne prześladowanie, więzienie i mordowanie heretyków rozpałało się do najwyższego stopnia. Organizowano wojny krzyżowe

przeciwko heretykom i uczestnikom tych krucjat nadano takie same przywileje, odpusty i nagrody jak tym, co walczyli przeciwko Turkom. Posiadanie Biblii było ludziom świeckim zabronione pod karą; nawet dzieci byli zmuszeni do zdradzania swoich krewnych.

“Formalną krucjatę podjęto przeciwko Waldensom i Albigenom; zupełny odpust nadając tym co zginęliby w tej świętej (?) wojnie. Nigdy nie było tak niemilosierznego i morderczego ducha, jakiego okazali ci okrutni krzyżowcy wobec cichych i spokojnych chrześcijan. Inkwizycja, wymysł Dominika i Grzegorza IX, postanowiła straszne trybunały dla tropienia, sądzenia i tępienia heretyków. Czy byli to Waldensi, Albigeni, Wyclifici, Lollardowie, Hussyci, czy jacykolwiek — na tortury i na stos z nimi, jeżeli mocno trzymali się Ewangelii Chrystusowej. Savonarola, jeden z najrozumniejszych i najzaciejszych mężów owego wieku, spalony był na stosie w r. 1498. (Jan Hus poniósł taką samą śmierć w r. 1415.) Przez siedm lat prowadzona była okrutna wojna przeciwko Hussytom. Ośmnaście tysięczną armię wysłano w dolinę Piedmont (północna część Włoch) pod koniec czternastego stulecia, aby wytępić zamieszkałych tam Waldensów i przywłaszczyć sobie ich posiadłości. Chrześcijanie w Daufiny (dawnej niezależnej prowincja w południowo-wschodniej Francji) byli masowo paleni i dymem wyduszeni w jaskiniach, do których się pokryli. Czterysta niemowląt znaleziono martwych w objęciach ich matek, a trzy tysiące ich zginęło w tej masakrze. Lorent obliczył z oficjalnych raportów, że w okresie czterdziesiąt lat przed Reformacją, sama Inkwizycja spaliła około 13,000 osób, a zaszła i potępiła około 169,000.

“Pomimo tych prześladowań, tortur i palenia na stosach, głosy świadków Jezusowych podnosiły się w obronie prawdy, a przeciwko władzy i pretensyj antychrysta. W końcu jednak, u schyłku piętnastego stulecia, okrutna ta krucjata dopięła swego celu. Bestia pokonała i pobiła Pańskich świadków, zgodnie z przepowiednią (w wierszu 7). Wysoce symboliczny język, że trupy ich leżały martwe przez półczwartą dnia znaczy, że ich świadectwo zamilkło (na trzy i pół lat). Nie prorokowali więcej, zamilkli, stali się bezsilni, jakoby martwe na pewien krótki czas. Bestia, która wyszła z przepaści, przemogła ich. Na chwilę walka była skończona.”

Podany nam w pytaniu wiersz mówi, że mieszkający na ziemi mieli się radować z tego pobicia owych dwu proroków, którzy ich dręczyli. Historycy poświadczają to, że papiści winszowali sobie, iż narzeczcie chrześcijaństwo (?) zostało uwolnione od t. zw. zmory heretyckiej. Jednakowoż, ten triumf papistów nie był na długo, bo na początku szesnastego stulecia, martwi ci świadkowie ożyli i wyniesieni byli wysoko, zgodnie z przepowiednią następnych wierszy. Wielka Reformacja i wynalazek druku wyniosły Stary i Nowy Testament do takiej wysokości, powagi i cyrkulacji, jakimi dotąd nie cieszyła się żadna inna księga na świecie. A wraz z rozpowszechnieniem Biblii szły pochodnie oświaty i wolności; stare miasto (Obj. 11:13), Babilon, zaczęło się walić, bo rozpoczął się nowy okres. Średniowiecze, zwane także “Ciemny-

mi Wiekami,” skończyło się; nastały Wiek Nowoczesny — czas końca dla fałszywych systemów, a także czas oczyszczenia duchowej Świątnicy, tudzież czas wstrząsów i znoszenia rzeczy chwiejących się, aby sprawiedliwe i wieczne mogły być ustanowione. — Żyd. 12:26-29.

Pytanie: — Czy Pan nasz przelał Swoją krew za wszystkich, czy tylko za Kościół?

Odpowiedź: — Przelana krew, czyli dobrowolna ofiara życia Pana Jezusa, była za wszystkich — za grzech świata — grzech pierworodny, którego wynikiem były i są wszystkie grzechy świata; lecz, jak to było pokazane w figuralnych ofiarach w dniu pojednania, ofiara ta nie była dotąd zastosowana za świat, a tylko za domowników wiary, aby umożliwić im udział z Chrystusem w owym wielkim dziele pojednania pomiędzy Bogiem a ludzkością. To też z tej ofiary naszego Pana, świat dotąd nie otrzymał żadnej korzyści. Korzystają tylko ci, którzy przyjmują Jezusa za swego Zbawiciela i przyjmują wystawione w tym wieku Ewangelii wysokie powołanie niebieskie, aby wejść w ślady Jezusa, na wąską drogę zaparcia samego siebie i samo-ofiary, aby przez to jako, Nowe Stworzenie, mogli być uznani za członków królewskiego kapłaństwa i współdziedziców z Chrystusem w Jego przyszłym dziele i chwale.

Ci, którzy rozprawiają dobrze Bożą objawioną w Chrystusie Jezusie i stawiają “ciała swe ofiarą żywą, świętą i przyjemną Bogu” (Rzym. 12:1), mają przypisaną zasługę ofiary Jezusowej, przez co są usprawiedliwieni jakoby poczytani za świętych i doskonałych, aby ofiara ich mogła być przyjemna i przyjęta przed obliczem Ojca. Ofiary te nie liczą się jako ich osobiste, ale jako dalsza część ofiary Arcykapłana Jezusa, a oni, jako członkowie Jego mistycznego ciała — Kościoła. Tylko w przepisanej im zasłudze Jego ofiary — przez Jego krew — oni mogą być ofiarą przyjemną Bogu. (1 Piotra 2:5.) Po dopełnieniu tych ofiar całego Kościoła, On wielki Arcykapłan, Jezus, będzie ponownie w posiadaniu całej zasługi Swej ofiary (jakoby Swej krwi), którą wtedy zastosuje (przedstawi Boskiej sprawiedliwości) za świat. Pokazane to było w drugim wejściu Arcykapłana poza zasłonę i w krópieniu ubłagalni krwią kozła Pańskiego, za lud; gdy zaś pierwsze kropienie, krwią cielca, było tylko za kapłanów i Lewitów.

W figurze używana była krew dwu bydląt, bo inaczej nie można było tego uczynić, aby przedstawić dwie części ofiary Chrystusowej i podwójne jej zastosowanie. W pozafigurze jednak cała zasługa jest tylko w krwi Chrystusowej, w Jego ofierze. Krew członków Kościoła nie odgrywa tu żadnej roli, ani też nie dodaje do ceny Okupu — do krwi Jezusowej. Cały udział, jaki obecnie Kościół ma w tej wielkiej ofierze pojednania, to tylko jako przewod, przez który zasługa ofiary Jezusowej przepływa, aby w słusznym czasie mogła osiągnąć świat. Lecz gdy osiągnie świat (gdy zostanie zastosowana za świat), będzie to ta sama krew Jezusowa, czyli łącznie i jedynie zasługa Jego ofiary; tak jak woda pochodzi zawsze ze źródła lub z głównego rezerwo-

waru, bez względu czy pijący czerpie ją wprost czy przez różne wodociągi. Wodociągi chociaż nie są źródłami orzeźwiających wód, to jednak oddają wielką przysługę mieszkańcom miast, w dostarczaniu im tak koniecznej do życia wody. Podobnie członkowie kościoła, chociaż sami z siebie nie dodają nic do okupu świata, to jednak są przewodami, przez które ta woda żywota — zasługa ofiary Pana — przepływa i w słusznym czasie dosięgnie całego świata i da ochłodę i żywot wieczny wszystkim, którzy zechcą z niej czerpać darmo. — Izaj. 55:1; Obj. 22:17:

Główny nacisk kładziemy na to, że cała zasługa i gwarancja tego chwalebnego dzieła pojednania tak Kościoła jak i całego świata z Bogiem, spoczywa jedynie w krwi Jezusowej — w zasłudze Jego ofiary. On, "z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował" — "Jest ubłaganiem za grzechy nasze; a nie tylko za grzechy nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata." — Żyd. 2:9; 1 Jana 2:2.

Pytanie: — Czy właściwym jest powtarzać często owe święte imię "Jehowa"? Ponieważ tu w Polsce imię to jest wyśmiewane; a powód dali ci, co imię to sobie przyswoili jako świadkowie.

Odpowiedź: — U prawowiernych żydów imię to jest w tak wielkim poszanowaniu, że żaden z nich nigdy go nie wypowie; i w oryginalnym języku hebrajskim imię to składa się z tak dziwnej kombinacji liter, że wyraźnie wymówione być nie może; co nadało mu tym większą tajemniczość, powagę i świętość. Jest to zupełnie słusznym, bo któż poznał istotę i chwałę Wszechmocnego — "Który Sam ma nieśmiertelność i mieszka w światłości nieprzystępnej, którego nie widział żaden z ludzi ani widzieć może"? (1 Tym. 6:16). Jezus, Syn Boży, powiedział: "Nikt nie zna Ojca tylko Syn i komuby chciał Syn objawić" (Mat. 11:27); a mimo to, kiedykolwiek On odnosi się do Ojca w modlitwie lub jakkolwiek, nigdy nie używał onego tajemniczego i świętego imienia. Nie używali go też nigdy Apostołowie, faktycznie ono nie jest ani razu użyte w Nowym Testamencie.

Wyrozumieniem przeto naszym jest, że ono nie powinno być bezmyślnie powtarzane przez tych, którzy chcą żyć w zgodzie z modlitwą Pańską: "Święć się imię Twoje." Przez lekkomyślne, częste powtarzanie tego świętego imienia Pańskiego, imię to bywa zniesławiane a nie święcone.

ODCZYTY RADIOWE

Adrian, Mich.....WABJ 1500 kil. od 9:45 do 10:00 rano
Niagara Falls, N. Y.....WHL D, 1290 kil. od 9:45 do 10:00 rano
Meriden, Conn. (Middletown)....WMMW od godz. 9:00 do 9:15 rano
Chicago, Ill.....WGES, 1390 kil. od 8:45 do 9-tej rano
Stevens Point, Wis.....WTWT, 1340 kil. od 9:45 do 10:00 rano

Zaproszenia Na Konwencje

DETROIT, MICH.

Umiłowani w Panu bracia i siostry!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego, planujemy urządzić dwudniową ucztę duchową, w dniach 29-go i 30-go kwietnia b.r. Zatem, wszystkich braci i siostry, którym możliwym będzie przybyć, serdecznie zapraszamy do współudziału.

Konwencja rozpocznie się o godzinie 9:30 rano, w sobotę, 29-go kwietnia w sali "International Institute", 2431 E. Grand Blvd. Bliższych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz Zboru, br. P. Lalik, 20752 Syracuse St., Van Dyke, Mich., tel. Center Line 4559 W.

Pozostajemy w miłości Chrystusowej, która nas wszystkich łączy w jedną rodzinę Bożą. Zbór, ludu Pana w Detroit, Mich. — Br. P. Lalik, sekr.

JERSEY CITY, N. J.

Niniejszym pragniemy powiadomić drogich w Panu braci i siostry, iż Zbór Pana w Jersey City, N. J. urządzi dwu-dniową konwencję, w dniach 13-go i 14-go maja br., na którą wszystkich, jak z bliższych tak z dalszych zgromadzeń uprzejmie zapraszamy. Wierzimy, że Ojciec Niebieski będzie hojnie nam błogosławił.

Konwencja odbędzie się w "St. Johns Reformed Church", 48 Fairview Ave., Jersey City, N. J., telefon Bergen 3-4419. Rozpoczęcie konwencji będzie w sobotę, 13-go maja, o godz. 1-ej po południu, zaś w niedzielę, 14-go, o godz. 9-ej rano.

Dojazd do sali jest bardzo łatwy: z Journal Square wziąć autobus "Bergen Avenue" i wysiąść przed Y.M.C.A. Bliższych informacji może udzielić br. sekr. Teo. Bezusko, 207 Grand Ave., Jersey City, N. J., tel. Bergen 4-1353.

Data Wieczery Pańskiej w tym roku.

Zwracamy uwagę braci i czytelników, że w zawiadomieniu o dacie Wieczery Pańskiej, podanym w poprzednim wydaniu Straży, zakradła się pewna niedokładność. Sama data Wieczery Pańskiej jest właściwa, lecz to co było zaznaczone, że rocznica śmierci naszego Pana przypada na 2go kwietnia, jest mylne. Powinno być: **1go kwietnia**. Pamiątka ostatniej Wieczery Pańskiej zaś przypadnie tak jak było podane, to jest, w piątek, 31go marca, po godz. 6ej wiecz.

ECHO Z KONWENCYJ

ROUBAIX, FRANCJA.

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry:—

Gdziekolwiek się znajdujecie i pragniecie uwielbiać to Święte Imię Najwyższego Ojca Niebieskiego.

Niech łaska będzie Wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa, który nas cieszy w każdym ucisku naszym, abyśmy i my cieszyć mogli tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku, tą pociechą, którą sami pocieszeni bywamy od Boga.

Życzeniem naszym jest, podzielić się z ludem Pańskim tymi błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na dwu-dniowej konwencji w miejscowości Roubaix (Francja) w dniu nowego roku. Bracia i siostry przyjeżdżając na tę konwencję, życzyli sobie błogosławieństwa Bożego i wytrwania nadal przy Panu i w Jego świętej Prawdzie.

Początek był bardzo radosny, pragnieniem naszym było, by pozostać tak przez cały rok i aż do zupełnego zwycięstwa. Wykładami służyło sześciu braci. Wykłady były pouczające i zachęcające ku wspólnemu budowaniu.

Po południu były odczytane pozdrowienia nadesłane od różnych braci i sióstr, zaco z głębi serc składamy podziękowanie. Bracia i siostry podali jednocześnie, aby podzielić się tymi błogosławieństwami przez łamy Straży z wszystkimi, którzy radują się w tym powołaniu do królestwa Bożego, i którzy mają pociechę w Chrystusie; a jeżeli macie jaką uciechę miłości, jeżeli jaką społeczność ducha, jeżeli są jakie wnętrześci i zlitowania w was, dopełnijcież wesela Chrystusowego, abyście jednoż rozumieli, jednostajną miłość mają, będą jednomyślni, i jednoż rozumiejący. — Fil. 2:1-2.

Na ostatek bracia miejcie się dobrze, doskonalcie się, bądźcie, ciesząc się, jednomyślnymi bądźcie, w pokoju żyjcie, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami.

Pozdrawiamy was świętym pocałowaniem. — 2 Kor. 13:11. Pozostajemy w bratniej miłości uczestnicy uczty duchowej w Roubaix.

J. K.

HOLYOKE, MASS.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Lud Pana, jako rodzina duchowa, ożywiona jedną wiarą i nadzieją wystawioną w Słowie Bożym, a zjednoczona miłością Chrystusową, ma wielką przyjemność i radość duchową z wspólnych zebrań, a szczególnie z większych i dłuższych zebrań zwanych konwencjami, lub ucztami duchowymi. Podobna uczta odbyła się również u nas, w Holyoke, Mass., w niedzielę 4-go grudnia 1949 r. Chociaż, jak na ten czas, temperatura znacznie się oziębiła, i spadło dosyć śniegu, to jednak zgromadziło się ponad sto osób z okolicznych zgromadzeń, aby dzień ten spędzić na rozważaniu Prawd Biblijnych, ku pomnażaniu się w łasce, w znajomości i w owocach ducha św.

Sześciu braci przyjezdnych, i jeden miejscowy usłużyło pokarmem duchowym, ku wspólnemu utwierdzeniu się w wierze i w gorliwości w służbie Pańskiej. Miejscowe siostry zakrzętnęły się również około przygotowania wspólnego obiadu, i pomimo znacznych trudności (z powodu wadliwego wodociągu w danym budynku itp.), obiad był obfity i smaczny. Mamy nadzieję, że uczestnicy byli zadowoleni i zasileni na duchu, ubłogosławieni niebiańskim błogosławieństwem, zgodnie z Boską obietnicą. — Mal. 3:10.

To też przy zakończeniu, wnioskiem przegłosowano, aby błogosławieństwem tym podzielić się również z innymi braćmi i siostrami, gdziekolwiek zamieszkują

jak to zwykle jest czynione przez podawanie krótkich o tym raportów w Straży. Dobrowolne ofiary, jakie podczas tej konwencji wpłynęły do puszek, w sumie \$71,50, jednocześnie przeznaczone zostały na dalsze prowadzenie pracy Pańskiej, w jakimkolwiek zakresie zachodzi potrzeba.

Załączając pozdrowienia braterskie wszystkiemu ludowi Pańskiemu, tak w tym kraju, jak i we wszystkich innych, pozostajemy za uczestników konwencji w Holyoke, Mass. — br. F. O. sekr.

DETROIT, MICH.

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie bracia i siostry:—

Łaska i pokój Wam od Boga Ojca naszego, przez Jezusa Chrystusa.

Dzielimy się z Wami, drodzy w Panu, błogosławieństwami jakich doznaliśmy na dwu-dniowej uczcie duchowej, 26 i 27 listopada, 1949 roku. Uczestniczyło około 230 braci i sióstr z okolicznych zgromadzeń.

Nastrój był bardzo miły; wszyscy uczestnicy czuli się błogo z pokarmów duchowych, jakie Pan podawał ze swego stołu, przez Swych sług. Także pokarmy cielesne były przygotowane w tym samym budynku, co też dało braciom więcej czasu do porozmawiania z sobą.

Z radości i łask otrzymanych od naszego dobrotliwego Ojca światłości i Syna Jego, życzeniem wszystkich było, aby podzielić się z wszystkimi przez łamy tego pisma.

Przy zakończeniu było sprawozdanie z dobrowolnych ofiarności i wszystko co wpłynęło zostało przeznaczone na ogólną pracę Pańską.

Uczę tę zakończono pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

L. P., Sekr.

O miłowaniu nieprzyjaciół

(Dokończenie ze str. 34-ej)

a Ja oddam, mówi Pan. Jeżeli tedy nieprzyjaciół twój łaknie, nakarm go; jeżeli pragnie napój go; bo to czyniąc, węgle rozpalone zgarniesz na głowę jego (za wstydzisz go i może stopisz lody jego nieprzyjaźni ku tobie). Nie daj się zwyciężyć złemu (nie ulegaj złej skłonności odwetu), ale złe dobrem zwyciężaj." — Rzym. 12:19-21.

Taką jest zasada miłości dla tych, co mianują imię Chrystusowe, co mienią się być Jego uczniami i naśladowcami. Którzy zasady tej nie przyjmują i nie starają się do niej stosować, choćby w pewnym tylko stopniu, na ile ich stać; którzy słowem lub czynem okazują nienawiść do nieprzyjaciół bądź rzeczywistych, bądź urojonych, a niekiedy nawet do braci, tacy dowodzą, że prawdziwymi uczniami i naśladowcami Pana wcale nie są; albo też, że są dopiero niemowlętami, którym jeszcze wiele brakuje do onej prawdziwej dojrzałości duchowej — "do męża doskonałego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego." — Ef. 4:13. —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

BOSTON, MASS.

Drodzy w Panu Bracia i Siostry!

W kilku słowach pragniemy się podzielić z Wami błogosławieństwem otrzymanym od Ojca Niebiańskiego na jedno-dniowej uczcie duchowej w Boston, Mass., która odbyła się u braterstwa Bielanów, 22-go stycznia b.r. Zgromadziło się do 20 braci i siostr, z Nashua, N. H. i North Brookfield, Mass.

Cały dzień spędziliśmy w miłej radości społecznej. Usłużyło dwóch braci pokarmem duchowym z Pisma Świętego. Tematy były budujące i wzmacniające do dalszego boju wiary. A gdy przyszedł czas zakończenia, przykro nam było wszystkim rozejść się. Było zadecydowane, aby wszystkim w Panu, gdziekolwiek zamieszkuja, przesłać z tej uczty chrześcijańskie pozdrowienie i życzenia potrzebnych od Boga łask i błogosławieństw, aż do zupełnego zwycięstwa. — Ps. 145:17-19.

Za Zbór Pana — A. N. Budrewicz.

Obsługa przez Braci Mówców

W MARCU:

Br. S. Kwolek, Grand Rapids, Muskegon, Mich.	5go
Br. A. Kutt, Beaver Falls, Pa.	5go
Br. A. Ciupik, Hammond, Ind.	12go
Br. W. Stec, Gary, Indiana	12go
Br. F. Marek, Covert, Mich.	12go
Br. W. Szuciak, South Chicago	19go
Br. J. Woźniak, Milwaukee, Wis.	19go
Br. J. Balcer, Kenosha, Wis.	19go

W KWIETNIU:

Br. A. Ciupik, — Gr. Rapids-Muskegon, Mich.	2-go
Br. S. Polniaszek, — Stevens Point, Wis.	2-go
Br. J. Woźniak, — Hammond, Indiana	9-go
Br. A. Graczyk, — Covert, Mich.	9-go
Br. W. Szuciak, — Gary, Indiana	9-go
Br. F. Marek, — South Chicago, Ill.	16-go
Br. J. Kot, — Milwaukee, Wis.	16-go
Br. J. Wojciechowski, — Kenosha, Wis.	16-go
Br. A. Kut, — Baltimore Maryland,	15-go i 16-go

W MAJU:

Br. S. Kwolek, Grand Rapids, Muskegon, Mich.	7-go
Br. J. Wojciechowski, — Stevens Point, Wis.	7-go
Br. I. J. Rycombel, — South Bend, Ind.	14-go
Br. W. Stec, — Covert, Mich.	14-go
Br. W. Wnorowski, Hammond, Indiana	14-go
Br. J. Woźniak, — Gary, Indiana	14-go
Br. A. Ciupik, — South Chicago, Ill.	21-go
Br. F. Marek, — Chicago, Heights, Ill.	21-go
Br. A. Hlanda, — Kenosha, Wis.	21-go

W CZERWCU:

Br. S. Polniaszek, Gr. Rapids-Muskegon, Mich.	4-go
Br. W. Wnorowski, — Stevens Point, Wis.	4-go
Br. J. Kot, — Gary, Indiana	11-go
Br. I. J. Rycombel, — Covert, Mich.	11-go
Br. W. Szuciak, — Hammond, Indiana	11-go
Br. A. Graczyk, — Milwaukee, Wis.	18-go
Br. J. Jezuit, — Kenosha, Wis.	18-go
Br. J. Kot, — South Chicago, Ill.	18-go

ZAPROSZENIE NA KONWENCJĘ

WALLINGFORD, CONN.

Podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Wallingford, Conn., urządza jednodniową konwencję. 9go kwietnia b. r., w Masonic Temple, 46-50 Maine St. (2gie piętro), Wallingford, Conn. Początek o godz. 9:00 rano.

Dzień ten (jako Wielkanoc) chwalony będzie przez wszystkich chrześcijan i to w różny sposób. Prawdziwi chwalcy mają go chwalić w duchu i w prawdzie, i to jest naszym celem. Przeto uprzejmie zapraszamy braci i siostry do współudziału, bo wierzymy, że Ojciec Niebieski zleje Swoje błogosławieństwo i da pokam na czas słuszny.

Bliższych informacji chętnie udzieli sekr. F. Król, 421 Long Hill Road, Wallingford, Conn.

CHICAGO, ILLINOIS

Podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill., urządza konwencję 1go i 2go kwietnia b. r. Konwencja się rozpocznie w sobotę o godz. 1-szej po południu w sali Lodge Hall, 2403-5 W. North Ave., przy Western Ave., 3-cie piętro.

Podczas tej konwencji, będą pokazywane biblijne obrazy biblijne, treści interesującej.

Uprzejmie zapraszamy braci i siostry do współuczestnictwa.

Br. J. Jezuit, Sekr.

Marszruta Pielgrzyma Br. J. Rygiewicz

W Kwietniu:

Ludlow, Mass.	16
Williamnsset, Mass.	17
Holyoke, Mass.	18
Westfield, Mass.	19
West Sufield, Conn.	20
N. Brookfield, Mass.	21
Nashua, N. H.	22
Boston, Mass.	23
Danielson, Conn.	24
Springfield, Mass.	25
Harford, Conn.	26
New Britain, Conn.	27
New Haven, Conn.	28
New Hartford, N. Y.	29
Syracuse, N. Y.	30, 31
Hammond, Ind.	12
Gary, Ind.	13
So. Bend, Ind.	14
Cleveland, Ohio	16
Akron, Ohio	17, 18
Beaver Falls, Pa.	19
Pittsburgh, Pa.	20
Turtle Creek, Pa.	21
Monessen, Pa.	22, 23
Jacobs Creek, Pa.	24
Ebensburgh, Pa.	25
Baltimore, Md.	26
Wilmington, Del.	27, 28
Philadelphia, Pa.	30

W Maju:

Perth Amboy, N. J.	1
Jersey City, N. J.	2
Wilkes Barre, Pa.	3, 4
New York, N. Y.	6, 7
New Haven, Conn.	8
Waterbury, Conn.	9
Wallingford, Conn.	10
New Britain, Conn.	11
Hartford, Conn.	12
Springfield, Mass.	14
Chicopee, Mass.	15
Buffalo, N. Y.	1
N. Tonowanda, N. Y.	2
Niagara Falls, N. Y.	3
Detroit, Mich.	4
Jackson, Mich.	5
Grand Rapids, Mich.	6
Muskegon, Mich.	7
Covert, Mich.	8
So. Bend, Ind.	9
Gary, Ind.	11
Hammond, Ind.	12